

## Nowy boeing poleci dzięki bielskim inżynierom

*Marcin Czyżewski*

2007-05-25, ostatnia aktualizacja 2007-05-25 21:41

**gazeta**  
Katowice



Gotowe elementy silnika muszą być wykonane perfekcyjnie

⊕ Fot. Paweł Sowa / AG

**Najnowszy boeing, który zastąpi słynnego jumbo jeta, nie wzbije się w powietrze bez fachowców z Bielska-Białej. Tutejsi inżynierowie, jako jedyni na świecie, wyprodukują kluczowy element silnika.**

Elementy turbin lotniczych powstają w Bielsku-Białej już od kilku lat. W tutejszym centrum badawczo-rozwojowym i zakładzie produkcyjnym włoskiego koncernu Avio fachowcy pracowali do tej pory jako podwykonawcy przy projektach zagranicznych partnerów. Teraz jednak stanęli przed nowym zadaniem - otrzymali wyłączność na zaprojektowanie i wyprodukowanie jednego z elementów supernowoczesnego silnika lotniczego.

- Ktoś uwierzył, że nasi inżynierowie są w grupie najlepszych fachowców świata. To coś absolutnie bez precedensu w historii polskiego przemysłu lotniczego. Podobnym wydarzeniem była może budowa bombowca Łoś przed wojną, który cieszył się wielkim uznaniem za granicą - tłumaczy "Gazecie" Krzysztof Krystowski, dyrektor generalny ds. rozwoju Avio Polska.

Silnik GEnX-2B będzie montowany w boeingu 747-8 - następcy słynnego jumbo jeta. Przy jego budowie koncern Avio współpracuje z amerykańskim potentatem General Electric. W Bielsku powstanie jeden z kluczowych elementów silnika - tzw. część stała turbiny niskiego ciśnienia.

Zadaniem bielskich specjalistów jest zaprojektowanie, przeprowadzenie analiz, wykonanie modelu do testów i prototypu, który zostanie sprawdzony już w powietrzu. Potem rozpocznie

się seryjna produkcja. - Projektowanie już się rozpoczęło. Musimy pracować w szaleńczym tempie, bo Amerykanom bardzo zależy na czasie. Produkcja gotowych elementów ma się rozpocząć w 2009 roku. Bielski zakład będzie ich jedynym producentem na świecie - dodaje Krystowski.

Wszystko, zgodnie z wymaganiami Amerykanów, będzie się odbywać przy użyciu najnowszych technologii. To konieczne, bo gotowe elementy muszą być wykonane perfekcyjnie. Ma to kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa i mocy nowych silników. W Bielsku już teraz działają maszyny do szlifowania łopatek turbin lotniczych, które potrafią wykonywać w metalu nawet mikronowe nacięcia! Kupiono je dzięki kredytowi technologicznemu z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Opracowanie elementu nowego silnika w Bielsku pochłonie 10 mln euro. - Sprzedaż w najbliższych latach ma nam przynieść co najmniej 500 mln zł przychodów - mówi Krystowski. Wzrośnie też zatrudnienie. Zespół inżynierów z dotychczasowych 70 zwiększy się do 90 osób. Jeśli produkcja się rozwinie o kilkudziesięciu fachowców powiększy się zakład produkcyjny, gdzie dzisiaj zatrudnionych jest 230 osób.

Źródło: Gazeta Wyborcza Katowice